Nr. 80. Kraków, piątek 22 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer **8 h**, poświąteczny **4 h**.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Projekty centrum.

Klerykali wnieśli projekt sejmowej reformy wyborczej, zachowujący kurye i konserwujący całą niedorzeczność i szkodliwość podziałów i przywilejów wyborczych. 700 tysięcy dorosłych mężczyzn nie ma w Galicyi prawa głosowania do sejmu; są to ludzie ubodzy, ciężko pracujący, i zdawałoby się, że księża, że „oficyalni“ chrześcijanie ogłoszą i dla tych ludzi równość w obliczu sejmu, tak jak istnieje ona — w ich słowach — w obliczu Boga...

Ale wódz „centrum“, ks. Pastor, zachował starannie przywileje wielkich obszarników, a robotnikom, ludziom ubogim, rzuca w twarz czysto kapitalistyczne twierdzenie, że robotnicy nic nie płacą na sejm, więc nie powinni otrzymać równego prawa wyborczego.

W pisemku księżem „Głosie narodu“ czytamy:

„Niedawno jeszcze wołał p. Daszyński „Płacimy 800 milionów podatków pośrednich, płacimy równy podatek krwi, żądamy równości prawa“.

Tak się ma rzecz przy wyborach do parlamentu. Ale sejm nie czerpie funduszów z pośrednich podatków, nie żąda podatku krwi. Na potrzeby kraju płacą prawie wyłącznie podatnicy bezpośredni, włościanie, inteligencya, obszarnicy jako dodatki od podatków, robotnik niepłacący podatku bezpośredniego prawie że nie przyczynia się do funduszu krajowego“.

Argumenty takie w ustach bezbożnego kapitalisty, w ustach sługi Mamona miałyby lepszy dźwięk, gdyby w dodatku nie były zupełnie — fałszywe!

Klerykalni politycy okłamują lud, głosząc, że sejm nie czerpie dochodów z robotnika i wogóle z tych 700 tysięcy ludzi dorosłych i ich rodzin, którym odmawia praw głosowania.

W 16 milionach dodatków do podatków „bezpośrednich“, dodatki do gruntowego podatku wynoszą zaledwie trzecią część, a trzecią część wynoszą dodatki do podatków mieszkaniowych, płaconych przez tych, co nie mają domów i muszą płacić szalenie wygórowane czynsze.

Ale nawet ci, co płacą podatki bezpośrednie, nie mają wszyscy prawa wyborczego w Galicyi.

Ale z samej wódki i piwa już dzisiaj pobiera sejm 7 milionów koron co roku!

Za kilka lat zaś piwo i wódka dadzą krajowi dochód więcej niż jednę trzecią wszystkich dochodów wynoszący.

Ale pochlebcy obszarników, klerykali fałszują wiadomości o budżecie i zawracając obłudnie oczyma, chcą skrzywdzić ludność pracującą, a stare przywileje szlacheckie utrzymać w sile.

Jeżeli się porówna naszych klerykałów ze szwajcarskimi lub niemieckimi, wówczas jasnem się stanie, że nasi nie są niczem innem, jak pokorną służbą szlachty i kapitalistów.

Aż wstyd, że ci ludzie zasłaniają się religią Chrystusa.

Deklaracya Stołypina.

Znana już przedtem w głównych zarysach i zawierająca tytuły i nagłówki reform, obiecywanych jeszcze przez komitet ministrów i hr. Wittego jako prezydenta, deklaracya Stołypina została wreszcie w Dumie odczytaną.

Wiadomem było, że centrum — kadeci, frakcye socyalistów-rewolucyonistów i ludowych, oraz trudowicy przejdą nad deklaracyą Stołypina do zwykłego porządku dziennego i że tym sposobem ominiętą będzie pierwsza Scylla, o którą się miała rozbić Duma.

Tak się też stało.

Przygotowaną również była Duma na odosobnione wystąpienie socyalnych demokratów, którzy nie chcieli się zrzec prawa pierwszego ataku na rząd, który gładko wystylizowanym i wzorowanym na archiwalnych dokumentach aktem zamierzył skierować całą energię Dumy w najbardziej pożądaną stronę: roboty w komisyach, dyskusyj ogólnych i specyalnych i odciągnąć jej uwagę od tego, co było, co jest i dalej zawisło od Stołypina i jego towarzyszów.

Wystąpił z ostrą krytyką Cereteli.

Cokolwiek powie o tem wystąpieniu prasa zasuggestyonowana zręczną frazeologią Stołypina, a jeszcze więcej — wstecznym pędem kadeckich rezonerów i taktyką tych frakcyj Dumy, które im się udało dla bohaterskiej idei „niesprzeciwiania się złu“ pozyskać — pochwycili socyalni demokraci wśród ogólnego upadku mężnej myśli politycznej jedyny, najistotniejszy nerw stosunku rządu do ludu.

Rząd pogromów, rząd, który lekceważy sobie nadal najelementarniejsze interesy ludu, nie zasługuje na zaufanie w żadnem słowie deklaracyi.

Dalej mówił Cereteli o sile, która rozstrzygnie przejście do obiecywanego ustroju prawnego. I słusznie. Bo dopóki ci sami ludzie, co obiecują np. zniesienie samowoli administracyjnej, praktykując ją w dalszym ciągu, dzierżyć będą w ręku losy państwa — Duma nie posiędzie żadnej realnej siły i autorytetu, a wotowane przez nią projekty pozostaną wysiłkiem i formułą bez wszelkiej wartości.

Należy tylko żałować, że rosyjska socyalna demokracya zamiast grozić Stołypinowi w Dumie dzisiejszej zbrojną rewolucyą, nie skupiła wszystkich swoich sił ku temu, aby za murami drugiej „milczącej Dumy“ czynić to właśnie jedyne, co może nakazać samozwańczym, obłudnym reformatorom i mordercom posłuszeństwo woli szerokich mas.

Po metternichowsku obiecują pogromcy ministeryalni „alles für das Volk — nichts durch das Volk“.

Dalej więc Duma, która nie otrzymała żadnych gwarancyj konstytucyjnych, pozostanie zgromadzeniem ludzi, naradzających się nad sposobami zbawienia kraju, które każdej chwili mogą być zatopione we krwi wraz z górą referatów i projektów.

Budżet miejski na r. 1907.

Po upływie 3 blisko miesięcy roku kalendarzowego zacznie się nareszcie dziś dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej, na podstawie ułożonego przez magistat, a przez sekcyę i generalnego referenta aprobowanego preliminarza.

Dochody i wydatki pokrywają się sumą 3,703.313 koron, na co składają się: wydatki zwyczajne 3.468.898 K nadzwyczajne 234.415 K oraz dochody zwyczajne 3,558.697 K i nadzwyczajne 144.616 K. Dochody płyną z następujących źródeł: a) z nieruchomości (grunta, domy, Sukiennice, stary teatr) 499.706 K; b) z przedsiębiorstw (gazownia, elektrownia) 244.973 K; c) z kapitałów 3.032 K; d) odszkodowanie za zniesienie kontumacyi, sprzedaż gruntów miejskich i t. d. 115.916 K. e) z podatków bezpośrednich, które rozpadają się na kilka grup: 1. 10% dodatek do podatków państwowych 240.000 K; 2. 5% dodatek od czynszów najmu 420.000 K; 3. podatek od psów 10.000 K; 4. podatki konsumcyjne 960.372; 5. opłaty 258.400; 6. podatek tramwajowy 40.000 K; razem z tego działu 1,929.132 K; 7. dochody z różnych subwencyj i rat amortyzacyjnych 161.500 K i t. d. Wydatki rozpadają się na następujące działy: a) na zarząd główny 750.526 K; b) na zarząd majątku gminnego 122.576 K; c) na zarząd długów gminnych 614.829 K; d) na bezpieczeństwo publiczne (policya, straż ogniowa, oświetlenie) 307.972 K; e) na roboty publiczne 220.988 K; f) na upiększenie miasta (plantacye, ogrody) 70.076 K; g) na zarząd targowy 48.046 K; h) na zdrowotność i czyszczenie miasta 367.253 K; j) na dobroczynność 192.418 K; k) na sztukę i zabytki historyczne 154.027 K; l) na oświatę 630.334 K; m) na sprawy wojskowe (kwaterowe, ewidencye, asenterunki) 84.530 K; n) wydatki różne 127.918 K.

Przypatrzmy się poszczególnym rubrykom dochodowym. Rubryka III. (opodatkowanie i opłaty gminne) obejmuje w swych 6 działach największą pozycyę dochodów, bo blisko 2 miliony. Wbrew podziałowi urzędowemu można dochód ten sklasyfikować na 2 nierówne części: z podatków pośrednich i bezpośrednich. Do pierwszej kategoryi należą niewątpliwie — co i magistrat uznaje — podatki konsumcyjne z kwotą 960.732 K, dalej myto targowe 210.000 K i podatek tramwajowy 40.000 K — razem 1,210.732 K czyli około 33% całego budżetu; do tego działu należy niewątpliwie i 5% dodatek gminny od czynszów najmu w kwocie 420.000 K, który budżet niewiadomo z jakiej racyi zalicza do podatków bezpośrednich — razem dają podatki pośrednie 1,630.732 K, t. j. **45%** ogólnego dochodu miejskiego. Ale na tem jeszcze nie koniec! Podatek wodociągowy preliminowany jest na 340.000 K (liczymy tylko zwyczajną 4% opłatę), a nikt nie zaprzeczy, że podatek ten jest pośrednim. Doliczywszy tę sumę, dojdziemy do 1,970.732 K podatków pośrednich, co czyni **55% ogólnych dochodów miejskich.** A za ten ogromy ciężar opłacający go nie mają żadnych w gminie praw, nie mają prawa wyborczego, nie mogą zabrać głosu w sprawach, za które płacą.

W gruncie rzeczy możnaby i inne dochody wliczyć do podatków pośrednich, np. opłaty z oględzin i rzezania bydła (114.000 K), gdyż nie ulega wątpliwości, że opłaty te podrażają mięso i powodują mniejszą jego konsumcyę przez klasy pracujące. Jeżeli więc większość Rady opiera się intensywnemu rozszerzeniu gminnego prawa wyborczego z powołaniem się na rzekomo przez klasy posiadające ponoszone większe ciężary, to najlepszą na tę wymówkę odpowiedzią jest budżet przez tę większość ułożony, którego cyfry najlepiej ilustrują ofiarność szczupłej garstki mieszkańców Krakowa, dzierżących w swych rękach cały ogrom praw.

Między wydatkami wyróżniają się następujące pozycye: zarząd główny z kwotą 750.526 K plus 150.000 K wynikłe z uchwalonej podwyżki płac urzędników i służby. W dziale tym odbija się rażąco cyfra 70.000 koron na dyurna. Jest wprost niepojętem, dlaczego prezydent nie ureguluje raz tej sprawy. Przecież za kwotę tę możnaby utrzymać 48 urzędników z płacą 1440 K (najniższa płaca urzędnika manipulacyjnego) i zapewniłoby się całemu gronu pracowników lepszy byt, a gminie wiernych i zdolnych urzędników. Przecież „dyurniści“ ci sami, którzy obecnie pracują za wynagrodzeniem dziennem, w zupełnie innych warunkach mogliby i chcieliby pracować, gdyby im zapewniono etatowe posady, a wątpić można, czy wydatki ze stabilizacyą połączone wynosiłyby więcej niż obecnie. Niemniej rażącym jest wydatek 4843 K na najem lokali biurowych. Należałoby za 100.000 K kupić, albo wybudować dom, a suma obecnie za czynsze płacona, aż nadto wystarczyłaby na oprocentowanie i amortyzacyę tego wydatku.

Nowym zupełnie jest wydatek na biuro pośrednictwa pracy. Na ten wynalazek większości sejmowej gmina wyda rocznie 17.560 K, a po odciągnięciu 4600 K jako zwrotu od rad powiatowych w Krakowie i Wieliczce, oraz opłat od pracodawców 12.960 K. Jaką korzyść biuro to przyniesie tym, dla których rzekomo zostało założone? Do dziś dnia robotnicy i chłopi nie bardzo się kwapią w progi biura.

Na utrzymanie policyi wojskowej preliminuje budżet 69.936 K. Jest to wydatek — jak tylekroć na posiedzeniach Rady podniesiono — zupełnie zbyteczny, wobec tego, że miasto nie ma najmniejszej nad policyą ingerencyi — przeciwnie wyzbyło się na rzecz rządu ważnej atrybucyi autonomicznej. Ale większość nie będzie miała kłopotu w uchwaleniu tej pozycyi: przecież na jej to życzenie policyę pomnożono i konną wprowadzono! Że policyanci za pieniądze krakowskie utrzymywani pełnią służbę we Lwowie, nic nie szkodzi. Wszak i tam bronią tych samych „ideałów“, na których opiera się i tutejsza większość.

Nowo utworzony zakład czyszczenia miasta kosztować ma w bieżącym roku 264.070 K. Jeżeli od kwietnia do grudnia czyszczenie miasta będzie się odbywało w tem samem tempie, co od stycznia do końca marca, porobione zostaną w tym dziale znaczne oszczędności ze szkodą dla czystości. W dziale tym płace urzędników, umundurowania i podobne z czyszczeniem miasta nic wspólnego nie mające wydatki wynoszą koron 31.780!

Rubryka dobroczynność ma wydatków 192.418 K, a dochodów 68.674 K. Blisko połowę tych wydatków (80.000 K) stanowią stałe i jednorazowe wsparcia, które w przeważającej liczbie wypadków nie spełniają swego celu. Jest to poprostu jałmużna, która — wobec koniecznej jej szczupłości — nie jest w stanie nawet chwilowo nędzy zaradzić.

Ogólny obraz budżetu jest ten, że prowadzi się na zewnątrz gospodarkę na wielką skalę, ale wewnątrz łata się faktyczny niedobór z takich źródeł, jak pożyczki i podwyższanie dodatków, co w racyonalnej gospodarce miejsca mieć nie powinno. Jeżeli większość sądzi, że takimi środkami, jak konwersya długów i oszczędzanie drobnej stosunkowo kwoty na opłacie procentów, przeprowadzi sanacyę finansów, to chyba brak w jej łonie tych geniuszów, o których istnieniu tyle razy słyszeliśmy. Wyszukanie nowych źródeł dochodu — naturalnie nie z podatków pośrednich — oto jedyna droga do uzdrowienia budżetu. Nie trzeba zdaje się nikomu tłumaczyć, że budżet, zamykający się wprawdzie równowagą, ale nie wykazujący choćby dla upiększenia nawet kilkuset koron nadwyżki, nie posiada potrzebnej elastyczności i w razie jakichś nieprzewidzianych wydatków wykaże deficyt.

A przecież p. prezydent Leo ma tak wielki wpływ w sejmie i zapewne u rządu, że nie trudno mu przyszłoby osiągnąć dla miasta jakieś źródło dochodu!

Ruch wyborczy.

Tow. Daszyński przemawiał w środę na zgromadzeniu wyborców w restauracyi p. Marguliesa przy ul. Blich. Wyborcy zapełnili całą restauracyę i słuchali z naprężeniem wywodów mowcy. W dyskusyi zapytał p. Kubica o przyczyny niesłychanej lichwy węglowej, jaka rujnowała ubogą ludność tej zimy, a p. Schönberg zapytał, jak się kandydat zapatruje na uprzemysłowienie kraju. Po przemowie p. Reichera, popierającego kandydaturę, i gruntownych wyjaśnieniach samego kandydata, uchwalono jednogłośnie z zapałem popierać kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Przy tej sposobności musimy zwrócić się z zapytaniem do dyrekcyi policyi, czy prawdą jest, że wtrąca się do wyborów i grozi restauratorom prześladowaniami w razie, gdyby u nich odbyło się zgromadzenie wyborcze. Agent policyjny na ostatniem zgromadzeniu niepotrzebnie zupełnie chował się za szafą; jeżeli jest wyborcą, mógł całkiem swobodnie znajdować się na zgromadzeniu...

Prosimy p. dyrektora Flataua, aby pogróżek policyjnych nie pozwolił praktykować, bo doprowadzi to bezprawie do energicznych kroków z naszej strony. Jeżeli Stołypin nie poradził szubienicami, to i p. Flatau chyba nie poradzi...

Z Tarnowa piszą nam: Partyjny nasz komitet przedwyborczy rozwinął tu w całej pełni swoją działalność, codziennie niemal odbywają się zgromadzenia, ruch wre ogromny — usilna agitacya za socyalistyczną kandydaturą.

I tak odbyło się we wtorek 12 b. m. zgromadzenie robotników kamieniarskich, we środę 13 b. m. zgromadzenie robotników metalowych i drzewnych, we czwartek 14 b. m. zgromadzenie robotników młynarskich. Re-

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

ferowali tam tow. Skrobisz, dr Simche i Podstawski.

W piątek 15 b. m. odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem przemawiał przypadkowo obecny tow. dr Drobner oraz tow. Strzałkowski, Uszko i Skrobisz.

W sobotę 16 b. m. odbyło się zgromadzenie ogólne robotników żydowskich, na którem przemawiał w żargonie tow. Mischel z Krakowa, po polsku zaś tow. dr Drobner z Krakowa.

W ożywionej dyskusyi, która przeciągła się do godziny $^1/_2$12 w nocy przemawiało szereg towarzyszów żydowskich, między innymi dr Simche, Strzałkowski, Malisch i Israel.

W niedzielę 17 b. m. zaś zwołanem zostało na godzinę 2 po południu w wielkiej sali w domu przy ulicy Nowy Świat 3, zgromadzenie publiczne wyborców, które wspaniale wypadło, a które zaliczyć możemy do największych, jakie kiedykolwiek u nas się odbyły.

Przy szczelnie wypełnionej sali zagaił zebranie tow. Strzałkowski, a następnie na wniosek jego wybrano do prezydyum tow. dra Simchego przewodniczącym i tow. Skrobisza sekretarzem.

Poczem przemówił kandydat socyalistyczny dr Józef Drobner. W przeszło dwugodzinnym, świetnym referacie przedstawił on znaczenie równego, powszechnego prawa wyborczego oraz program partyi socyalno-demokratycznej. Mowę jego przerywano gorącymi oklaskami, a prawdziwa burza zagrzmiała na sali, gdy tow. Drobner oświadczył, że jako kandydat socyalno-demokratyczny nie wstąpi do Koła polskiego.

W dyskusyi przemawiał tow. Strzałkowski, stawiając kandydaturę tow. dra Drobnera, którą jednogłośnie uchwalono wśród niezmiernego zapału.

Po zgromadzeniu, którego nastrój był niezwykle poważny, rozeszli się zgromadzeni przy dźwiękach „Czerwonego sztandaru".

Konspiracyjna kandydatura. Narodowa demokracya chytrze chce zdobyć mandat z okręgu Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ cichą, zakulisową robotą, która się dawniej tak dobrze opłacała. I tak wystąpił kandydat „narodowiecki" dr German dnia 18 b. m. na poufnem zebraniu w Starym Sączu i ubijał targ o swoją kandydaturę. Następnego zaś dnia popisywał się w sali ratuszowej, dokąd p. Barbacki sprosił tylko „dobrze myślących" wyborców. Na zebraniu tem utworzono komitet „rady narodowej" i przedstawiono „narodowego" kandydata dra Germana. Kandydat zaś wygłosił swój biadny, nudny wywód wśród ogólnej apatyi zebranych, którzy masowo zaczęli opuszczać salę. Gdy chciano postawić wniosek o poparcie tej kandydatury, ostał się tylko kandydat i aranżerowie wiecowi, bo reszta wyborców w międzyczasie znikła.

P. Barbacki musi być ogromnie zadowolony z tego wyniku; policyanci, którzy tworzyli komitet przy drzwiach, dobrze czuwali nad spokojem zebrania — policyanci miejscy zawodowi i dobrowolni policyanci sądeckiego grodu.

Żyd — wieczny tułacz. Pan dr Kolischer nie ma szczęścia. Wyborcy Przemyśla wzgardzili nim, nie chcą opuścić tow. dra Liebermanna i nie chcą oddać się w opiekę dostawcy druków państwowych. Wędrówka po Samborze, Gródku, Brodach, Stryju, Rawie nie odniosła skutku. W Brodach bruździ syonista Stand, a i dr Rittel kandyduje... Drohobycz zabrał z pod nosa przyjaciel dr Löwenstein, który doznał smutnego zawodu, „rada narodowa" bowiem nie chce dać mieszanego mandatu żydowi, a p. dr Löwenstein za mądry, aby rozpocząć wojnę z tow. Diamandem, którego szanse pewne. I p. Kolischer nie stanie do jawnej walki wyborczej. Tułacz w dodatku jest skąpy. Żądano od niego 100.000—200.000 koron, a on chce mieć mandat — ale tani. Dlatego obecnie z zachodu podążył na południe i agenci jego próbują szczęścia w Kołomyi lub Buczaczu. W Buczaczu p. Stern myśli o swej kandydaturze, więc p. Kolischer koncentruje swe ataki na Kołomyję. Tak więc obok nawdanego posła dra Seinfelda, który już swą kandydaturę zgłosił, występuje do akcyi wyborczej i po innych powiatach Kolischer i będziemy mieli wspaniałe widowisko bratobójczej wojny dwóch popleczników solidarnego Koła.

Ale może się dr Kolischer rozmyśli? Galicya ma jeszcze tyle miast o pokaźnej liczbie żydów — a cierpliwy kandydat nie odbył jeszcze pielgrzymki swej w zupełności. Może w dalszej pogoni znajdzie się taki zakątek, gdzie nie żeruje już hyena z komitetu żydowskiego — głosów chciwa. Ale odkrycie takiej oazy byłoby faktycznie cudem i zachodzi obawa, że p. Kolischer nigdzie bez konkurenta z własnego obozu nie stanie — a to prawdziwy jest „bólów ból".

Przegląd polityczny.

Policya w parlamencie niemieckim. Parlament wybrał wczoraj definitywnie na czas sesyi prezydyum w dotychczasowem składzie. W dyskusyi prezydent hr. Stollberg złożył oświadczenie w sprawie wieści, że policya uważa zebranie posłów i redaktorów socyalistycznych odbyte w gmachu parlamentu za zgromadzenie, które należało zgłosić. Porozumiał się w tej mierze z kanclerzem, który go pisemnie zawiadomił, iż nieprawdą jest, jakoby policya z powodu odbycia zgromadzenia rozpoczęła była śledztwo. Policya tylko ze względu na wieści, jakie rozeszły się o tem zgromadzeniu zastanawiała się, czy chodziło tu o zgromadzenie, które według postanowień pruskiego prawa o zgromadzeniach powinno było być zgłoszone. Gdyby na tem kwestya nie została załatwioną, to pruski rząd zawiadomi prezydenta o dalszym przebiegu sprawy. Prezydent stwierdził, że na razie uważa sprawę tę dla parlamentu za załatwioną.

Następne posiedzenie 10 kwietnia.

Przeciw intrygom Watykanu. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Jaurès przedłożył wniosek o ustanowienie komisyi z 22 członków dla zbadania papierów skonfiskowanych u msgr. Montagniniego pod względem ich znaczenia politycznego. Mowca domaga się natychmiastowego ogłoszenia „dossier", celem położenia kresu tendencyjnym publikacyom i dla wykazania wyzywającego stanowiska Rzymu.

Dep. Castellane (prawica) zwalcza ten wniosek jako niegodny Francyi i przeciwny ustawom.

Dep. Denis-Cochin przypomina interwencyę Austro-Węgier i sensacyę, jaką wywołało w europejskiej dyplomacyi postąpienie z Montagninim, poczem zwalczał twierdzenie, jakoby skonfiskowane papiery miały jakąkolwiek wagę i zarzucił rządowi tyranizowanie sumienia.

Minister spraw zagranicznych Pichon przeczy, jakoby postąpienie z Montagninim wywołało protest w europejskiej dyplomacyi. Minister przypomina, że oświadczył jednemu z interweniujących adwokatów, iż najlepiejby było, gdyby który z zagranicznych ambasadorów przyjął zastępstwo interesów Watykanu.

W kilka dni później zjawił się austro-węgierski ambasador i złożył półoficyalne oświadczenie, że rząd jego nie miesza się w konflikt Francyi z Watykanem, tylko zapytuje, czy Francya nie miałaby nic przeciw temu, gdyby on wziął papiery byłej nuncyatury. Rząd zgodził się na wydanie tych papierów austro-węgierskiemu ambasadorowi. To jest cała prawda. Wszystkie papiery, jakie się znajdowały w poprzedniem mieszkaniu Lorenzellego, lub które Montagnini wskazał jako odnoszące się do spraw przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych, oddano ambasadorowi nieczytane. Rząd był uprawniony do wydalenia Montagni'ego, który nie miał żadnego charakteru oficyalnego. Imputowane przez papieża prawo jurysdykcyi nad katolikami Francyi sprzeciwia się stanowczo konstytucyi. Jest niedopuszczalnem, aby ocy pod ochroną przywilejów członka ciała dyplomatycznego organizował sprzysiężenie.

Dep. Ribot zwalcza wniosek Jaurèsa.

Prezydent gabinetu Clemenceau przedkłada kilka pism, przedstawiających rzekomo wpływanie Montagnini'ego na politykę.

Następnie wniosek Jaurès'a przyjęto 370 głosami przeciw 164. Wybór komisyi odbędzie się dzisiaj.

Rozruchy chłopskie w Rumunii.

Rozruchy chłopskie, szerzące się w Rumunii, mają przyczyny społeczno-ekonomicznej natury. Dawniej chłop rumuński dzierżawił tanio grunt od bojara. Od dłuższego czasu jodnakowoż zmieniły się stosunki na niekorzyść chłopów. Bojarzy nawykli do wystawnego życia w Bukareszcie, na które ich dawne dochody nie wystarczały. Podnieśli więc ogromnie czynsze dzierżawne i wypuścili ziemię żydom w dzierżawę, żydowscy zaś dzierżawcy, płacąc wysokie czynsze i chcąc sami też robić na tem dobre interesy, jeszcze bardziej podnieśli czynsze chłopom, którym poddzierżawiają parcele. Czynsze gruntowe wzrosły w ten sposób czteroi pięcio-krotnie, a że to dogadza bojarom, przeto parlament rumuński, znajdujący się w rękach obszarników, chociaż jest bardzo antysemicko usposobionym i różne prawa wyjątkowe przeciw żydom ustanawia, nie zabrania żydom dzierżawienia gruntów. Ponieważ bezpośrednimi wyzyskiwaczami chłopów są dzierżawcy żydowscy, więc przeciw nim rozgoryczenie chłopów się zwraca z całą siłą i agitacya antysemicka posłuch znajduje wśród rumuńskiej ludności wiejskiej.

Rozruchy rozpoczęły się nad dolną Mołdawą i ogarnęły całą Wołoszczyznę. Kierownikami rozruchów są przeważnie studenci. Rozruchy rozszerzyły się i na miasta, gdzie pogromy urządzają chłopi wspólnie z najuboższą ludnością miejską t. zw. „malhalgii".

Z większych miejscowości najwięcej ucierpiały Botuszany, gdzie przez niedzielę, poniedziałek i wtorek plądrowało około 2000 chłopów i spaliło wiele will. W poniedziałek wieczorem wysłano wojsko na ulice, mianowicie 50 żołnierzy pod komendą majora. Wojsko dało ognia do tłumów; 16 chłopów padło trupem, wielu rannych. Major został przez pewnego chłopa zraniony strzałem rewolwerowym. Domy chrześcijan chłopi oszczędzili, bo prefekt Vasescu przestrzegł ludność chrześcijańską miasta, by na swych domach wywiesiła na znak krzyże lub święte obrazki. Prefekta uważają za aranżera pogromu w Botuszanach.

Wsi Buceca i Verestie zostały spalone. W Buceca rozegrały się straszne sceny; znęcano się okrutnie nad małemi dziećmi żydowskiemi.

Miasteczko graniczne Bordujeny zostało do szczętu splądrowane; nie oszczędzono żadnego domu żydowskiego, tamtejsza ludność żydowska masami uciekła przez austryacką granicę na Bukowinę do Ickan, gdzie w liczbie 1500 obozuje pod gołem niebem. Miasteczko graniczne Mihaileny spalone. Dorohoi splądrowane; ludność schroniła się na Bukowinę do Seretu.

Chłopi gromadami przeciągają po kraju, plądrując i paląc dwory i miasteczka. Rząd rumuński zmobilizował rezerwy korpusy iasskiego.

Telegramy z 21 marca.

Czerniowce. Według doniesień z powiatów granicznych, rozruchy agrarne w Rumunii coraz bardziej się rozszerzają, przeważnie w całej północnej części Mołdaw. Miejscowość Burdujeni, granicząca z Ickanami, zniszczona. Żydzi schronili się do Austryi, do Ickan. Około 3000 zbiegów przybyło częściowo do Ickan, częścią do Suczawy.

W miejscowościach rumuńskich, graniczących z powiatem Seret, w odległości 20 klm. od granicy, **trwają dalej rozruchy.** Chłopi w liczbie około 2000 maszerują ze Zworestje na Michaleni, gdzie lada chwila oczekują napaści. Zbiegowie, wyłącznie żydzi, przeważnie kobiety i dzieci, ratując się, przekraczają i tam granicę. W innych powiatach granicznych dotąd nic nadzwyczajnego nie zauważono.

Bukareszt. Wczoraj nadeszła z Jazwazar wiadomość, że wtargnęło tam do miasta 1000 chłopów ze wsi okolicznych, którzy obrzucali kamieniami domy żydowskie, **plądrowali je i niszczyli.** W szynkach porozbijano beczki i wypuszczono ich zawartość.

W Ribolare spustoszyli chłopi wielkie dobra, narzędzia rolnicze i paszę spalili, a stawiającego opór dzierżawcę ciężko poranili. W wielu wsiach **spalono domy żydowskie** i zniszczono urzędzenia.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg" donosi z Bukaresztu, że rozruchy agrarne przybierają ogromne rozmiary. Uzbrojeni chłopi ciągną na miasteczka. Stolicę Mołdawii, **Jassy, oblega 30.000 chłopów.** Garnizon tamtejszy jest za słaby, aby stawić im opór. Kupcy zabarykadowują się w sklepach. Wielkie jest niebezpieczeństwo, iż chłopi wtargną do miasta.

Cały powiat Botoszani ogarnęły zaburzenia. — Miasto Botoszani doszczętnie splądrowano.

Minister wojny Mano zarządził mobilizacyę czwartego korpusu armii.

Donoszą o ogromnych rozruchach w okręgu Piatra Nehanic. Chłopi dotąd **splądrowali przeszło 200 dworów i dzierżaw.**

Rada gabinetowa postanowiła, w okręgach, w których szerzą się zaburzenia, oddać władzę policyjną wojsku. Komendantem został zamianowany generał Tell. — Batalion 9 wysłano do Botoszani.

Izba deputowanych na wniosek ministra wojny uchwaliła powołanie wszystkich rezerwistów na 14 dni.

Czerniowce. (Tel. wł.). Chłopom udało się zająć szturmem miasteczko graniczne Mihaileny, które **doszczętnie zniszczyli.** Rodziny żydowskie uciekły do Bukowiny.

Czerniowce. (Tel. wł.). Były poseł dr Straucher telegrafował do ministra spraw zewnętrznych bar. Aehrenthala w Wiedniu, aby udzielił opieki dyplomatycznej austryackim poddanym — żydom mieszkającym w Rumunii.

KRONIKA.

Kraków, 21 marca.

Nowiny krakowskie.

Święto dzieci. Na dochód głodnych dzieci łódzkich odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. zabawa w sali hotelu Saskiego. Bogaty i zajmujący program obejmuje: Koncert, „Tysiąc i druga noc" przedstawiona przez uczniów szkoły sztuk pięknych, kosz szczęścia, czarodziejski korowód i t. d. Ze względu na szlachetny cel spodziewać się należy, że publiczność krakowska tłumnie przybędzie do sali Saskiej. Bilety po 2 i 1 K wcześniej do nabycia w księgarni Gebethnera. Początek o godz. 3 po południu.

Woda na Wiśle opada. Podczas gdy o 9$^1/_2$ rano stan wynosił 1 m. 45 cm. ponad zero, to o 11$^1/_2$ spadł o 5 cm. Ponieważ z górnego biegu Wisły donoszą, że deszcze ustały i że w nocy są przymrozki, które powodują powolne tajenie śniegu, przeto—z wyjątkiem nadzwyczajnych okoliczności—niebezpieczeństwo powodzi można uważać za wykluczone.

Z sali koncertowej. W piątek 22 b. m. odbędzie się w sali starego teatru recital fortepianowy, w którym wezmą udział uczniowie prof. Lalewicza wraz z swoim profesorem. W programie są utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Schuberta i Schumana, wreszcie, jako główna atrakcya, Suita Arenskiego na owa fortepiany. Wykonawcami tego programu będą: p. Bernsteinówna, która odrazu w pierwszym roku po ukończeniu konserwatoryum zdobyła krakowskiej szkole dobrą sławę swoimi występami w Niemczech, dalej, p. Zborowska i p. Feldstein, tegoroczni abituryenci konserwatoryum i pp. Guz, Kolischer i Rosenblum. Dochód z koncertu przeznaczony jest na mające się utworzyć stypendya dla niezamożnych uczniów konserwatoryum krakowskiego.

Sekcya szkolna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem I. wiceprezydenta Chylińskiego. Uchwalono na niem przedstawić Radzie miejskiej wnioski: 1) w sprawie organizacyi prowizorycznej szkoły XXVI na etatową szkołę 4 klasową pospolitą męską; 2) w sprawie organizacyi szkoły 4 klasowej pospolitej żeńskiej im. św. Jadwigi na etatową szkołę 3 klasową wydziałową, połączoną ze szkołą pospolitą; 3) w sprawie nadania prezenty na posadę nauczyciela w szkole wydziałowej im. św. Floryana.

Prócz tego załatwiono kilka spraw natury administracyjnej.

Sekcya ekonomiczna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radcy Beringera. Sekcya zezwoliła na zamianę skrawka gruntu miejskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej za skrawek gruntu skarbowego, dla uregulowania ulicy Radziwiłłowskiej i uchwaliła zakupić dla zakładu czyszczenia miasta cztery szczotki maszynowe do zamiatania ulic i szos z błota i śmieci.

Sekcya wojskowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem radcy Epsteina. Do komisyi asenterunkowej wydelegowano radców: Epsteina i Godzickiego jako członków, zaś radców Drobnera i Jawornickiego jako zastępców.

Zapewniono przyjęcie do gminy 4 obcym poddanym pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego, przyjęto do gminy 46 osób, odmówiono przyjęcia 4 osobom.

Światowy włóczęga. Dnia 11 lutego z. r. popełniono na szkodę Salomona Epsteina w Podgórzu znaczniejszą kradzież. Złodziej rozbił 2 kuferki, z których skradł 76 koron gotówką, zegarek srebrny z łańcuszkiem, czapkę barankową, bieliznę i ubrania oraz paszport wojskowy i książeczkę robotniczą. Złodzieja ujęto w styczniu b. r. w Gracu, po dokonaniu licznych oszustw w Ischlu i Leoben. Odstawiony do Krakowa stanął dziś Ernest Liesser przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego i zasądzony został na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Po odsiedzeniu kary wydany zostanie sądowi w Gracu, gdzie odpowie za tamtejsze swe sprawki.

— W **„Spójni"**, stowarzyszeniu młodzieży postępowej, Grodzka 43, II. p., w piątek 22 b. m. o godz. 7$^1/_2$ wieczorem odbędzie się odczyt p. Feliksa Filipowicza p. t. „Wspomnienia o Kalajewie". Wstęp dla członków „Spójni" i „Związku naukowo-towarzyskiego" 20 h, dla nieczłonków 40 h. Dochód przeznaczony na rzecz ofiar lokautu łódzkiego.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Harde dusze", sztuka w 5 aktach według powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

Piątek: „Cierpki owoc", komedya w 3 aktach A. Bracco (ceny zniżone).

Sobota: „Śnieg", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane", krotochwila w 3 aktach C. Kraatza, przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach Ahrahamowicza i Ruszkowskiego.

Poniedziałek: „Dziady", sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Nowiny lwowskie.

Strejk na klinice chirurgicznej, urządzony przez służbę żeńską trwa już 3 dni. Przyczyną strejku jest winda ręczna, której obsługa męczy służbę. Od 3 lat stara się zarząd kliniki o windę elektryczną, ale wydział krajowy nie jest skłonny do zrobienia tego wydatku. Na razie musszą asystenci sami obsługiwać chorych.

Fałszerstwo biletów kolejowych. Policya aresztowała rewidenta kolejowego Bełkowskiego i manipulantkę Zdenkę Pelz za fałszowanie biletów kolejowych. Bełkowski, jako zastępca naczelnika drukarni, wyrabiającej bilety kolejowe, fabrykował bilety I. i II. kl., które dawał Pelzowej do sprzedawania przy kasie na głównym dworcu. W manipulacyę tę musiała być jeszcze inne osoby wmieszane, gdyż bilety są numerowane i musiano zauważyć, że te same numera powtarzają się 2 razy. Bełkowski był dawniej urzędnikiem kolejowym w Stryju, skąd przeniesiono go do Lwowa z zarzutem defraudacyi, dotąd niezbadanym. Bełkowski i Pelzowa przyznali się do winy, podając wyrządzoną szkodę na 600 koron, podczas gdy dyrekcya mówi o dziesiątkach tysięcy koron.

Zasądzenie redaktora „Reformatora“. W procesie przeciw redaktorowi „Reformatora“ zapadł wyrok. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 10 głosami pytanie co do winy, a trybunał skazał redaktora „Reformatora“ Daniluka na 1 miesiąc zwykłego aresztu.

Z kraju.

Wstrzymywanie wypłat w Borysławiu. Robotnicy mechanicznych warsztatów firmy Mościcki - Wysocki w Borysławiu wstrzymali się od roboty w liczbie trzydziestu za ośmiodniowem wypowiedzeniem z powodu niewypłacenia im za miesiące styczeń i luty. Jak długo potrwa bezrobocie, niewiadomo. Takie wypadki niewypłacania pojawiają się w Borysławiu coraz częściej. Co wpływa na to, trudno określić, czy lekceważenie robotników, czy też opieszałość i niedołęstwo przedsiębiorców. W każdym razie nie jest przyczyną tego upadek Borysławia, czem się wielu wymawia; przecież wieże wiertnicze rosną jak na drożdżach, gorączkowo, ruch wzrasta; winą tego może być tylko ignorancya przedsiębiorców, którzy sobie robotników lekceważą. W takim jednak razie robotnicy są dość silni i zorganizowani, aby mogli pouczyć pracodawców, jak mają postępować.

Zamach na profesora. Uczeń ruskiego gimnazyum w Przemyślu Hawryluk, który niedawno po obchodzie ku czci Szewczenki strzelił do jednego z profesorów z rewolweru, został odstawiony onegdaj do krajowego sądu karnego celem oddania go pod obserwacyę lekarską. Wobec tego, że Hawryluk jest chory na ciężką chorobę weneryczną, oddano go na razie do szpitala więziennego.

Uwolnienie księdza-fałszerza. Przez kilka dni toczyła się przed przysięgłymi w Tarnopolu rozprawa przeciw księdzu Kopytczakowi, proboszczowi ruskiemu z Tok (powiat Zbaraż) o fałszowanie weksli. Ks. Kopytczak prowadził interesy parcelacyjne i inne na wielką skalę, prowadził wystawne życie, a środki czerpał z kredytu na podstawie weksli, które mu parafianie podpisywali. Gdy odmówili dalszych podpisów, sam je podrabiał i w ten sposób skrzywdził chłopów na 21.000 koron. Gdy widział, że źle z nim, udał się do zakładu obłąkanych w Kulparkowie, uznany został jednak za zdrowego i oddany sądowi. Mimo, że świadkowie potwierdzili fakta oszustwa, przysięgli zaprzeczyli postawionym im pytaniom i Kopytczak został uwolniony.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa panny Kruszewskiej. Po znanym zamachu na Skałłona aresztowano między innemi pianistkę, pannę Zofię Kruszewską. Poszlaką przeciwko niej było to, że według zeznania szpiegów spacerowała często po Łazienkach!! Wystarczyło to, żeby departament policyi skazał ją na 4 lata zesłania do obwodu jakuckiego!

Adwokat Patek i posłowie Konic i Babicki starają się w Petersburgu o zniesienie niedorzecznego wyroku.

Prześladowanie prasy. W Wilnie skonfiskowano nr. 8 tygodnika polskiego „Topór“ i nr. 9 tygodnika litewskiego za wydrukowanie odezwy grupy posłów socyalno-demokratycznych z Litwy.

Odbicie więźnia. W poniedziałek, kiedy strażnicy ziemscy prowadzili z Targówka pod Warszawą do więzienia śledczego aresztowanego robotnika, Marcelego Konopkę, napadło na konwój kilkunastu ludzi, którzy odbili więźnia strażnikom i wraz z nim zbiegli.

Ucieczka więźniów. Z więzienia grodzieńskiego uciekło 18 więźniów, wyłamawszy mur w celi. Wyszli oni kominem na dach, skąd spuścili się po sznurze na podwórze kościelne i przeszli przez niezamieszkały dom kościelny.

Ochrona kolei. Na stacyi Warszawa-petersburska sformowano oddział strażników w liczbie 60; wszyscy przysłani są z Petersburga z żołnierzy rezerwy. Noszą surduty i czapki kolejowe, ale uzbrojeni są w karabiny Berdana z bagnetami. Dyżurujący przy kasach będą mieli rewolwery.

Napady na monopole. Przed kilku dniami czterech ludzi, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło w osadzie Sławków w powiecie olkuskim do sklepu monopolowego i zabrało gotówkę 27 rubli 77 kopiejek. W kilka dni później 15 ludzi uzbrojonych w rewolwery i strzelby, weszło do sklepu monopolowego we wsi Dzierzgów w pow. włoszczowskim, i zabrało całą gotówkę 140 rubli 30 kopiejek. Ze środy na czwartek o godz. 12 w nocy pod sklep monopolowy w Wilkowie, w pow. puławskim podeszło dwóch ludzi w średnim wieku i zaczęło stukać do okna mieszkania zarządzającego sklepem p. Wasilkowa, który otworzył lufcik, chcąc się dowiedzieć, co chcą przybysze. Wówczas jeden z napastników dał strzał i ranił W. w bok, poczem obaj bez żadnej trudności wtargnęli do sklepu i zrabowawszy około 300 rubli gotówką, zbiegli.

Wyroki. 25-letni robotnik Ludwik Kwaskiewicz został przez sąd wojenny skazany na śmierć za zadanie 2 ciężkich ran z rewolweru strażnikowi ziemskiemu Wołochowowi.

Zamach dokonany był w d. 25 lipca r. z., w kolonii Piaski w pow. będzińskim, skończył się zaś dla rannego zupełnem wyzdrowieniem.

W dniu 9 kwietnia r. z., na szosie pod Miechowem, aresztowany był niejaki Jan Szczepański, przy którym znaleziono literaturę P. P. S., kwitaryusz partyi i wykaz rozbitych monopolów.

Stawiony przed sądem wojennym w cytadeli pod zarzutem należenia do P. P. S., Szczepański został skazany na 4 lata katorgi.

Walka z kamienicznikami. Kamienicznicy łódzcy rozzuchwalili się za przykładem lokautowych fabrykantów i podwyższają na gwałt komorne o 20—25%. Wobec tego łódzki komitet robotniczy P. P. S. (frakcya rew.) wydał w 50.000 egzemplarzy odezwę do robotników, wzywając ich do walki z tym wyzyskiem, do tworzenia „związków lokatorów“ pod hasłem: „nie płacimy ani grosza więcej, niż płaciliśmy w roku zeszłym“.

Oświadczenie. Łódzki komitet robotniczy P. P. S. (frakcya rew.) ogłosił oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z zabójstwem dwóch oficerów, które to zabójstwo dało pochop żołdactwu do dokonywania gwałtów na ulicach, do bicia i zabijania przechodniów.

Ze świata.

Kongres niemieckich i polskich esperantystów odbędzie się—jak nam komunikuje wydział krakowskiego Towarzystwa Esperanto—w Olsztynie (Prusy wschodnie) w czasie tegorocznych Zielonych świąt. Na porządku dziennym będzie omówienie wzajemnego stosunku tych dwóch narodów i obmyślenie sposobów, które doprowadziłyby mogły do porozumienia się i zbliżenia obu stron. Komitet złożony z Polaków i Niemców już rozpoczął swoje czynności przygotowawcze. Rozprawy będą się toczyły w neutralnym języku esperanckim.

Wielka kradzież na okręcie. Policya paryska uwięziła indywiduum, które na parowcu kursującym między Nowym Jorkiem, a Havrem, skradło worek pocztowy z listami wartościowymi na kilkaset tysięcy franków.

Wybuch dynamitu. W St. Etienne (Francya) w domu zastępcy jednej z fabryk prochu i dynamitu nastąpiło wczoraj kilka po sobie wybuchów, przyczem wiele osób odniosło rany. Dom stoi w płomieniach.

Przegląd społeczny.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu ruchu cennikowego w zawodzie malarskim w Krakowie, niechaj towarzysze malarze z innych miast nie przyjeżdżają do Krakowa, aż do odwołania tego ostrzeżenia.

TELEGRAMY

z dnia 21 marca.

Relegacye na uniwersytecie lwowskim.

Lwów. Senat uniwersytetu lwowskiego relegował z uniwersytetu jednastu słuchaczy na zawsze, dwóch na 4 półrocza, dwóch na dwa półrocza, a jednemu uchwalił udzielić nagany. Są to wszyscy akademicy ruscy, uczestnicy napadu na uniwersytet. Co do jednego z 11 relegowanych postawi senat do ministerstwa oświaty wniosek, aby wydalić go ze wszystkich uniwersytetów w Austryi. Śledztwo przeprowadził senat zaocznie, ponieważ jak wiadomo studenci ruscy na wezwanie senatu do śledztwa dyscyplinarnego się nie stawili.

Strejki we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W strejku piekarzy i krawczyń damskich nie nastąpiła żadna zmiana. Wczorajsze zgromadzenia strejkujących odbyły się w zupełnym spokoju.

Dodatek służbowy dla urzędników.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza obwieszczenie całego gabinetu w sprawie zaliczenia miast do klas 1—3 dodatku aktywalnego urzędników państwowych. W Galicyi zostały zaliczone do klasy I. miasta: Kraków, Lwów; do II. Przemyśl; do III. Bochnia, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Jarosław, Jaworów, Kołomyja, Knihinin Wyżni, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Złoczów.

Ugoda austryacko-węgierska.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś przed południem spisany został protokół z rezultatu dotychczasowych obrad ministrów austryackich i węgierskich. Dalszy ciąg układów odbędzie się w drugim tygodniu kwietnia w Wiedniu.

Echa zabicia Petkowa.

Zofia. Zastępca prokuratora Kermekcziew, który skompromitowany jest w sprawie zamordowania Petkowa, a który ogłosił w „Bałkańskiej Trybunie“ artykuł przeciw ks. Ferdynandowi, podał się dziś do dymisyi.

Zofia. (Tel. wł.). Specyalna komisya, w której zasiadają też pełnomocnicy ks. Ferdynanda, przeszukała pozostałe po Petkowie papiery. Znalezione własnoręczne listy księcia zwrócono temuż.

Anarchiści w Bułgaryi — fantazye policyjne.

Zofia. Policya wykryła, że grupa anarchistów pod przewodnictwem anarchisty Gerczykowa, która jest pośrednio zawikłana w aferę zamachu na ministra Petkowa, rozdaje wśród uczniów gimnazyalnych pisma ulotne anarchistyczne i broszury. Rozpoczęto w tej sprawie śledztwo.

Porozumienie angielsko-rosyjskie.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi: Angielsko-rosyjski układ, który niebawem będzie podpisany, zawiera cały szereg postanowień, w pierwszym rzędzie co do Persyi, przyczem ściśle odgraniczone są obszary, na które oba państwa mają wpływ ekonomiczny. Jest prawdopodobnem, że jeden z artykułów ugodowych będzie zawierał postanowienia o budowie kolei w Persyi. Na razie zawarto tymczasowy układ, na podstawie którego kozacy rosyjscy wkroczyli do Persyi północnej, a angielsko-indyjscy żołnierze do Persyi południowej, aby w danym razie ochraniać konsulaty. Kwestya kolei bagdadzkiej nie będzie poruszaną.

Zbadanie przyczyn katastrofy na „Jenie“.

Paryż. Senat wybrał na wczorajszem posiedzeniu komisyę, która ma zbadać przyczynę katastrofy na okręcie „Jena“. Senat obradował także nad interpelacyą w sprawie usunięcia z monet napisu „Bóg chroni Francyę“. Po oświadczeniu ministra skarbu, że chodzi tu o czysto administracyjne zarządzenie, które można było wydać bez pytania się parlamentu, przyjęto porządek dzienny 201 głosami przeciw 34.

O prawo wyborcze dla kobiet.

Londyn. Grupa kobiet, walczących o prawo głosowania, usiłowała wczoraj po południu znowu wtargnąć do parlamentu. Policya odparła je i kilka przytem aresztowała.

Obłąkany morderca.

Londyn. (Tel. wł.). W toczącym się od 9 tygodni w Nowym Jorku procesie przeciw milionerowi Thaw, który zastrzelił uwodziciela swej żony, zaszedł sensacyjny zwrot. Jeden z rzeczoznawców psychiatrycznych orzekł, że Thaw nietylko w chwili popełnienia morderstwa był obłąkany, ale jest nim jeszcze i obecnie. Na wniosek prokuratora sędzia uchwalił przerwać rozprawę i oddać Thawa do domu obłąkanych.

Z DUMY.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy, do wniosku w sprawie ustanowienia specyalnej komisyi dla reorganizacyi pomocy dla ludności dotkniętej klęską głodową, przemawiał między innymi poseł Kaglugin, reprezentant obszaru dońskiego, który oświadczył, że nawet wśród kozaków panuje głód i wielu z nich jest zmuszonych prosić o jałmużnę.

Fedorow, reprezentant Petersburga, wskazał, że koniecznem są radykalne reformy do zapobieżenia głodowi, ponieważ zwykłe środki zaradcze, nawet w klasycznych krajach klęsk głodowych, jak w Indyach i Chinach, nie są w stanie nic zdziałać.

Następnie zabierał głos szereg przeważnie włościańskich posłów, którzy w namiętnych słowach omawiali kwestyę ze wszystkich możliwych punktów widzenia, jednak bez czynienia jakichkolwiek konkretnych propozycyj.

W dalszym ciągu dyskusyi Rodiczew podniósł niemożliwość zorganizowania przez Dumę bezpośredniej pomocy dla dotkniętej głodem ludności; wezwał jednak posłów, by działali w myśl ustawy, pozwalającej im, a nawet nakładającej na nich obowiązek domagania się przedkładania sprawozdań, oraz by kontrolowali sekcyę dla zwalczania klęski głodowej w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ten sposób spełniali funkcye ciała parlamentarnego. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Prof. Kiesewetter z Moskwy przyłączył się do wywodów Rodiczewa, podkreślając konieczność ustanowienia organu, któryby kontrolował zarządzenia, stosowane przez rząd celem zapobieżenia głodowi i zakończył słowami: „Jeżeli wykryjemy nadużycia, to zawołamy do rząd nie „ręce do góry!“ — jak to wczoraj powiedział Stołypin — ale „precz z rękami!“

Puriszkiewicz (związek russkich ludzi) rezygnuje wśród żywych oklasków z głosu; następnie jednak wstępuje na trybunę i oświadcza, iż jasnem jest, że stronnictwa lewicy z kwestyi głodowej robią istotny punkt swej taktyki. Chodzi jej tylko o to, ażeby stworzenie w Dumie sztabu generalnego dla rewolucyi. Mowca nie może pojąć, jak rewolucyjni socyaliści znaleźli wstęp do Dumy, gdyż oni jako członkowie podburzającej i zgubnej dla kraju partyi poza Dumą są surowo karani. (Śmiechy i wrzawa).

Wywody następnego mowcy Kruszewana przyjmowała Izba śmiechem i wesołością.

Dalsze obrady toczyły się około wniosku Rodiczewa o odroczenie dyskusyi.

Mowcy lewicy wśród ataków na Rodiczewa domagają się natychmiastowych obrad i powzięcia uchwały, podczas gdy mowcy prawicy popierają wniosek Rodiczewa, który też wkońcu głosami centrum i prawicy przyjęto. Przyjęto też wniosek o zamknięcie posiedzenia przeciw głosom lewicy, poczem o godz. 5·45 wieczorem przerwano obrady.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek 22 b. m.

Prasa rosyjska o deklaracyi Stołypina.

Petersburg. Prasa omawia deklaracyę ministeryalną ogółem w krótkich słowach, przywiązuje jednakże wielką wagę do końcowej mowy Stołypina.

Organ kadetów „Rjecz“ pisze, że Stołypin bronił zachwianej pozycyi rządu z wielkim talentem i temperamentem i wykazał błędy socyalnych demokratów, aby ich jeszcze bardziej odosobnić od reszty opozycyi. W sprawie oświadczenia rządu, że nie nastraszy się okrzyku „Ręce do góry“ — pisze „Rjecz“ — że nie ma wątpliwości co do osobistej odwagi Stołypina, lecz są chwile, kiedy taktyka represaliów jest tylko następstwem strachu politycznego. Ta odwaga wobec rewolucyi Stołypinowi osobiście przynosi zaszczyt, jednakże nie zdoła podnieść jego wartości jako męża stanu. „Rjecz“ krytykuje następnie śmiałe wyrazy Stołypina, że ława ministeryalna nie jest ławą oskarżonych, przez co traci on klucz do porozumienia się z ludem.

Organ lewicy „Ruś“ sądzi, że końcowa mowa Stołypina oświeciła bengalskim światłem stosunek rządu do skrajnej lewicy. Na ławie rządowej wbrew oczekiwaniu ukazał się największy talent oratorski. Końcowe słowa trzeba było jednakże wypowiedzieć bez wzajemnego straszenia się podczas bieżących obrad Dumy.

Oficyalna „Rossja“ i konserwatywna „Nowoje Wremja“ są bardzo zadowolone z taktyki, jakiej trzymała się prawica i z oświadczenia Stołypina, podczas gdy nieliczne dzienniki, należące do skrajnej lewicy, wstrzymują się od rzeczowej oceny.

Po zawaleniu się sufitu — Duma tonie w powodzi projektów rządowych!

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy prezydent Gołowin podał do wiadomości, że prezydyum otrzymało oprócz budżetu 54 projektów ustaw, których treść podaną jest w deklaracyi prezydenta ministrów. Na jednem z najbliższych posiedzeń powziętą będzie uchwała, w jakim porządku projekty te mają być przedstawiane do dyskusyi.

* * *

Napady.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Warszawy, że na ulicy zastrzelono tam dwóch urzędników kolejowych. Sprawcy umknęli.

Groźba buntów chłopskich.

Petersburg. Stołypin wydał do gubernatorów cyrkularz, zalecający jak najsurowsze duszenie buntów chłopskich, które — jak o tem wie ministerstwo spraw wewnętrznych — przygotowują się w różnych miejscowościach. Winni braku energii gubernatorowie będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

771 powieszonych i rozstrzelanych.

Petersburg. Statystyka straconych na mocy wyroków sądów polowych wykazuje straszną cyfrę: 771 ofiar. Wstrzymane na pewien czas egzekucye, wykonywane są codziennie w całym kraju.

Wybory w Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). Dotąd znany jest wynik 45 wyborów z ogólnej liczby 226 okręgów wyborczych, w czem socyalni demokraci otrzymali **64.177** głosów, partya staro-finlandzka 37.678, młodo-finlandzka 22.343, szwedzka 20.455, która zyskała głosy tylko w 4 powiatach.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność! Mężowie zaufania** okręgu wyborczego **Wesoła** w Krakowie! W piątek 22 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczorem zebranie wszystkich mężów zaufania w lokalu stowarzyszenia kolejarzy, **Topolowa 12.**

Komitet okręgowy P. P. S. D. okręgu Wesoła w Krakowie.

* **Zgromadzenie wyborcze** III. okręgu wyborczego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. **3 po południu** w lokalu miejskiej Kasy chorych, Podwale 12. Zaprasza się Szanownych wyborców zamieszkałych przy następujących ulicach: Karmelicka strona prawa (Nr. 2—70), Garbarska, Podwale, Łobzowska, Sobieskiego, Łazienna, Biskupia, Siemiradzkiego, Lenartowicza, Kilińskiego, Batorego, Krowoderska.

Komitet P. P. S. D. III. okręgu wyborczego.

* **Odczyt „O rozwoju kapitalizmu“** odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5. Wstęp za zaproszeniami.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).